Pogaduszki u Kościuszki

CZASOPISMO UCZNIÓW
IV LO IM. TADEUSZA KOŚCIUSZKI W KRAKOWIE

2(13)/2017

Pogaduszki u Kościuszki 2(13)/2017

Pismo uczniów IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie

Redakcja:
Jakub Łodziński, 3C
Mateusz Kubisiak, 2C
Natalia Gadocha, 2J
Klaudia Paluch, 2J
Izabela Holik, 2D

Współpraca:
Jakub Gajda, 1E
Błażej Renc, 1G
Julia Turcza, 2H
Aleksandra Kornaś, 1i

Samorząd Uczniowski

Na okładce:

Wiosenne impresje, Izabela Holik klasa 2D

Projekt okładki:

Mateusz Kubisiak, 2C

Opieka:

Joanna Rzońca

Numer dostępny on-line:
Na stronie internetowej szkoły w zakładce „uczniowie”
Na Czwórce Kulturce w zakładce „Pogaduszki u Kościuszki”

Polecamy w numerze

Śladami Tadeusza Kościuszki
Jakub Gajda

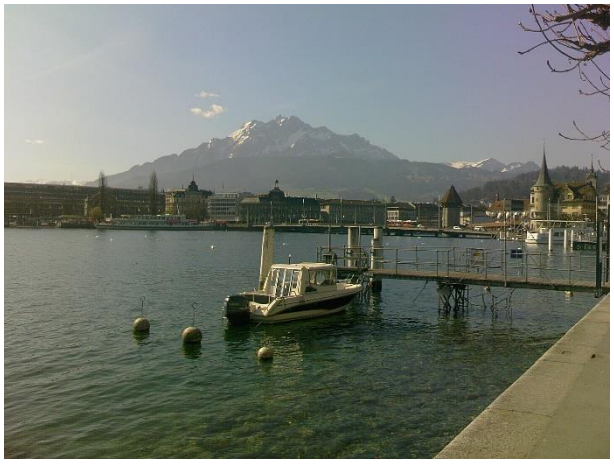

Polecamy w numerze

Racławicki triumf
Jakub Łodziński

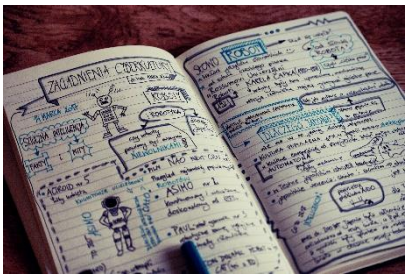

Felieton

Dwie rzeki, dwa poziomy, jeden zabytek

Jakub Łodziński

Działo się

Roboty i rekiny, czyli 2H na zajęciach dla studentów

Julia Turcza

Chwila oddechu

Wiosenne porządki, czyli oczyszczanie organizmu z toksyn
Klaudia Paluch

Zanim się pojawiłeś
Recenzja książki
Natalia Gadocha

Fot. Izabela Holik

****

Witamy w wiosennym numerze trzynastym!

****

Trzynasty – wbrew przesądom pełen radości i szczęścia - numer „Pogaduszek…” w dużej mierze poświęcony jest osobie naszego patrona, Tadeusza Kościuszki, którego imię przywołane jest też w tytule naszego czasopisma.
To dlatego, że właśnie na ten wiosenny czas przypada rocznica rozpoczęcia Insurekcji Kościuszkowskiej, ale także coroczne święto naszej szkoły.

Oczywiście w numerze nie zabraknie również lżejszych tematów, które pozwolą naszym Czytelnikom na chwilę oddechu.

Zapraszamy do lektury!

Redakcja

Racławicki triumf

Jakub Łodziński, klasa 3C

Poranek 4 kwietnia 1794 roku był chłodny, rześki, przyjemny. Dookoła czuć było wiosnę, rozkwitały pierwsze kwiaty, ptaki śpiewały jak oszalałe, dzięcioł niczym dobosz wybijał rytm natury. Przyroda budziła się do życia. W tej atmosferze można było wyczuć naturalne ożywienie. Jednak ruch miał miejsce nie tylko w świecie przyrody – doliną Szreniawy na Kielce maszerowało powstańcze wojsko Tadeusza Kościuszki.

Około godziny 7 w oddziałach nastąpiło wyraźne poruszenie. Nadjechała straż przednia, której dowódca natychmiast udał się do Naczelnika celem złożenia raportu. Zafrasowany Kościuszko z niecierpliwością słuchał relacji jeźdźcy o napotkanym podjeździe kozackim. W głowie jego aż kłębiło się od niespokojnych myśli i obaw. Kościuszko wiedział, że prędzej czy później dojdzie do walk, chciał przecież tego. Ale już teraz? Swoje oddziały uformował ledwie kilka dni temu. Chłopi niewyćwiczeni, prawdziwego wojska garstka. Jak silny jest przeciwnik? Jak mocna chęć walki powstańczej? Która siła wygra? Militarna, liczona ilością kawalerii, karabinów, dział, karnością wojska? Czy patriotyczna, mierzona zawziętością, odwagą serc, zdeterminowaniem i poświęceniem dla zniewolonej Ojczyzny? Dowódca odpędzał te myśli jak natrętne muchy. Wiedział że przyszłość powstania zależy w dużej mierze od niego samego i od jego silnego charakteru. Musi podtrzymywać na duchu podległych mu ludzi. Musi zagrzewać do walki, z autentyczną wiarą w sukces. Nie! On nie zwątpi. On chce wytrzymać w nadziei do końca – zwycięstwa lub klęski. I wytrzymał.

Po przesłuchaniu wziętych do niewoli carskich żołdaków Kościuszko poznał położenie i zamiary wrogich wojsk. Z uwagą studiował mapy i naradzał się ze współpracownikami. Każdy, kto na niego wtedy popatrzył miał pewność , że temu człowiekowi o spokojnym i zdecydowanym wyrazie twarzy można zaufać. Po dłuższym namyśle dowódca wstał, wyprostował się i stanowczym, dźwięcznym głosem wydał rozkaz zmiany trasy marszu. Tymczasem przeciwnik również zmienił taktykę, próbując wciągnąć powstańców w zasadzkę. Wnet doszło do pierwszego starcia kawalerii. Pierwsi Polacy ponieśli najwyższą ofiarę w imieniu

Literackie ujęcie wydarzeń, które miały miejsce pod Racławicami 223 lata temu

Józef Chełmoński, *Kosynier,* 1906 r.
Utwór udostępniony w domenie publicznej

Józef Chełmoński, *Modlitwa przed bitwą (Racławice)*, 1906 r.
Utwór udostępniony w domenie publicznej

całego narodu. Kościuszko zrozumiał, że bitwa jest nieunikniona. Wiedział, że sytuacja powstańców jest jak wędrowca próbującego ominąć zdradliwe grzęzawisko – jeden niewłaściwy krok jest równoznaczny z porażką. I skromny dowódca wydał kolejny rozkaz – rozstawić wojsko na wzniesieniu dziemierzyckim pod Racławicami, naprzeciw pozycji rosyjskich. Rozstawić i czekać. Kościuszko podjął tę decyzję jak każdą inną – ze stanowczością i zapałem, ale tęż z zimną krwią oraz rozsądkiem. Te cechy tak podziwiane przez Amerykanów i skuteczne za oceanem zdały egzamin również na polskiej ziemi, podczas boju w polskiej sprawie. Czas wnet pokaże, jak mądra była to decyzja.

Około godziny 14 Kościuszko stanął na wzniesieniu i w milczeniu spoglądał na przeciwnika. Powstańcy mogli zobaczyć wyprostowaną, skromnie ubraną postać z zamyślonym wyrazem twarzy. Rozejrzał się dookoła; czuł niepokój przed nadchodzącą bitwą. Widział, jak piękna jest Polska, lecz jak tragiczne są jej losy. Zastanawiał się, ilu bohaterów poległo w jej imię przez wieki. Ilu zginie dzisiaj, ilu nie przeżyje powstania? Myślał dlaczego od stuleci Ojczyzna musi zmagać się z nieprzychylnością losu, dlaczego o wolność jej mieszkańcy muszą toczyć walkę. Nie wiedział, że znów przegraną. Nie wiedział Kościuszko także, że naprzeciw niego stoi gen. Tormasow – nie tylko wrogi, lecz jakże różniący się od niego charakterem. Pewny siebie, butny, lekceważąco patrzył na powstańców. Był przekonany, że zwycięży. Wcześniej odbył naradę z innymi dowódcami. Radzili oni, aby poczekał na decyzję przeciwnika. Tormasow uważał swych współpracowników za głupców i tchórzy. Około godziny 15 wydał swoim wojskom rozkaz do ataku, samemu również ruszając do boju. Czujny Kościuszko przewidział ruchy przeciwnika i nie dopuścił do okrążenia swoich wojsk. Siła natarcia była tak duża, że broniący pierwszej linii wzgórza zaczęli się wycofywać. Gdy Rosjanie przytoczyli armaty, Kościuszko wydał kosynierom rozkaz do ataku, krzycząc: „Zabrać mi, chłopcy, te armaty! Bóg i Ojczyzna! Naprzód wiara!” Chłopi słysząc te słowa jak i własne imiona wykrzykiwane przez pełnego wiary dowódcę zaatakowali tak, jakby nie mieli nic do stracenia. Zdobyli stanowiska dział tak

szybko, że zdumieni artylerzyści nie zdążyli wystrzelić. Wiedzeni całkowitym oddaniem dowódcy swoimi kosami bezlitośnie powalali coraz to nowych wrogów, nie biorąc jeńców. Kościuszko gnał po całym polu bitwy, dodając otuchy swoim żołnierzom w ciężkim boju. Po kolejnym ataku kawalerii załamane wojska rosyjskie rozpoczęły odwrót ścigane przez zawziętych kosynierów. Gen. Tormasow przekonał się, że pośpiech jest złym doradcą.

Jan Matejko, *Kościuszko pod Racławicami,* 1888 r.
Utwór udostępniony w domenie publicznej

Tuż po bitwie Kościuszko w hołdzie dla bohaterskich kosynierów zdjął mundur i założył chłopską sukmanę. Odwieczny zwyczaj – dowódca zakładający mundur najlepszej formacji. Mundur spod Racławic był prosty, skromny, nieelegancki, lecz trwały jak lud, z szeregów którego pochodził. Szeregów oficjalnych, wojskowych – utworzonej nowej formacji wojska – piechoty kosynierów. Dowódca umiał docenić tych, którzy niej to zasługiwali. Słońce chyliło się ku zachodowi gdy dokonał uroczystej, ostatniej w dziejach Polski nobilitacji, przyjmując do swego rodu bohaterskiego Wojciecha Bartosza. Zaraz potem wydał rozkaz powrotu do Krakowa w celu pozyskania nowych sił do wojska.

Kilka dni później, późnym popołudniem Tadeusz Kościuszko ubrany w sukmanę usiadł pod trzema dębami na terenie obozu wojskowego w Bosutowie. Zamyślony spoglądał to na panoramę królewskiego Krakowa, to na gromadę chłopów zgłaszających swoją chęć walki. Tego dnia jego serce przepełnione było nadzieją. Wierzył, że wkrótce znów zwycięży, mając w swoich szeregach wielkich patriotów. Wielkich nie szablą, herbem czy nazwiskiem rodu, wielkich duchem, siłą i wiarą. Dziwił się, że ta prosta, niewykształcona ludność wykazała się tak wielkim poświęceniem i chęcią walki o wspólną przyszłość. Zdawał sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na nim ciążyła, nie mógł zawieść swoich żołnierzy. I znów do głowy Naczelnika zaczęły dobijać się uparte myśli, troski, wątpliwości; ten jednak nie zwracał na nie uwagi. Potrzebował odpoczynku, i on, i jego ludzie. Korzystał więc Tadeusz Kościuszko z ostatnich chwil spokoju spędzonych pod Krakowem. Był świadomy, że już za kilka dni ponownie wyruszy ze swoimi „chłopcami" aby walczyć o wolność. Walczyć i zwyciężyć, lub umrzeć. Z nadzieją, bo to ona umiera ostatnia.

Źródła: Barbara Wachowicz, *Nazwę Cię - Kościuszko*

Praca powstała w ramach projektu „Patron naszej szkoły – nieoczywisty życiorys okiem współczesnych uczniów" na zajęcia z wiedzy o kulturze w roku szkolnym 2014/2015.

Śladami Tadeusza Kościuszki

Relacja z wyjazdu programowego do Szwajcarii

Jakub Gajda, klasa 1E

Każda podróż to okazja do przeniesienia się w miejscu i czasie. Każda jest okazją do oderwania się od codzienności, pogłębienia swojej wiedzy, wzbogacenia osobistych przeżyć. By wszystkie te oczekiwania zostały spełnione, wycieczka nie musi być daleka.

Chciałbym opisać taką wyprawę pod hasłem „Śladami Tadeusza Kościuszki", w której wzięli udział uczniowie IV LO wraz z opiekunami: Dyrekcją naszej szkoły w osobach prof. Beaty Zgutki i prof. Michała Wątora oraz z panią prof. Aleksandrą Tyrańską i panem prof. Grzegorzem Techmańskim. Na początku można byłoby przypuszczać, że będzie to wyłącznie „objazdowa lekcja historii" i jeżeli ktoś nie interesuje się tym tematem, nie powinien brać w niej udziału. Nic bardziej mylnego! Uważam, że oprócz tego ważnego aspektu, jakim jest poznawanie ciekawego życiorysu Patrona naszej szkoły, który jest przecież bardzo słynnym Polakiem i każdy młody człowiek powinien wiedzieć o tej postaci jak najwięcej, wyjazd do Szwajcarii dał bardzo pozytywne wrażenia również mi – osobie zainteresowanej elektrotechniką. Jednak by uświadomić Czytelnikowi, jak łatwo udało się podczas tej wspaniałej wycieczki połączyć dwa tak odrębne zagadnienia, muszę najpierw przedstawić w kolejności chronologicznej wszystkie atrakcje, jakie spotkały tam nas – uczestników wycieczki, która odbyła się w dniach 13-18 marca 2017 r.

Pierwszym punktem podróży była Praga - poświęciliśmy cały dzień na zwiedzanie tego urokliwego miasta. Myślę, że każdemu z nas pozostały na pamiątkę same pozytywne wrażenia z pobytu w stolicy Czech. Jest to przecież obowiązkowy punkt dla każdego turysty odwiedzającego to państwo.

Praga jest miastem wiekowym i ogromnym, znajduje się tam mnóstwo interesujących zabytków: most Karola, plac Wacława, Rynek Staromiejski z zegarem astronomicznym . Po nich wszystkich oprowadził nas przewodnik. A dla tych, którzy chcieli jeszcze raz powrócić do najpiękniejszych miejsc, zorganizowany był czas wolny. Można wtedy było swobodnie spacerować po całym obszarze stolicy. Myślę, że udało nam się zwiedzić wszystkie najbardziej atrakcyjne miejsca. Miasto to wywarło na mnie bardzo duże wrażenie, szczególnie pod względem swojej wielkości. Uważam więc, że jeśli jego zwiedzanie chce się uznać za zaliczone w pełni, należałoby spędzić tam kilka dni. My jednak nie mogliśmy tego uczynić, bo już następnego dnia, po trudnej nocy spędzonej w autokarze, rozpoczęliśmy zwiedzanie Szwajcarii – docelowego punktu wyprawy.

Pobyt w Szwajcarii zaczęliśmy od zakwaterowania w Centrum Sportowym Zuchwil, a pierwszym punktem zwiedzania była Solura - miejscowość, gdzie pochowany jest Tadeusz Kościuszko. W kościele katolickim znajdującym się obok grobu Naczelnika wszyscy wpisaliśmy się do pamiątkowej księgi odwiedzin. Wspólnie złożyliśmy również kwiaty przy postumencie Patrona szkoły.

Stamtąd wyruszyliśmy wprost do Muzeum Tadeusza Kościuszki, po którym oprowadzał nas prof. Jan Konopka. Odbyła się tam bardzo interesująca lekcja historii, w czasie której można było dowiedzieć się wielu ciekawych faktów z życia Naczelnika. Po długim zwiedzaniu zorganizowany był czas wolny

przeznaczony na spacer po Solurze oraz posiłek. Stamtąd wyruszyliśmy wprost do naszego ośrodka, by następnego dnia na chwilę zmienić profil wyjazdu i odpocząć od zagadnień historycznych.

Pojechaliśmy bowiem do Genewy, by zwiedzić znajdującą się tam Europejską Organizację Badań Jądrowych. Do nowych zagadnień fizycznych wprowadził nas wykład pana dyrektora Michała Wątora w czasie przejazdu autokarem. Gdy dotarliśmy na miejsce, mogliśmy na własne oczy zobaczyć ośrodek, gdzie po raz pierwszy udało się przeprowadzić ważny w dziedzinie fizyki eksperyment polegający na wyodrębnieniu bozonu Higgsa. Obecnie jest tam prowadzonych wiele badań z zakresu fizyki jądrowej, a jednym z wielu celów jest zgłębienie budowy otaczającego nas Wszechświata. W trakcie zwiedzania ośrodka widzieliśmy wiele urządzeń związanych z techniką próżni oraz promieniotwórczością. Ich dokładne działanie zostało nam przybliżone podczas prezentacji wygłoszonej przez panią dr Magdalenę Kowalską z Polski. Mnie udało się nawet odpowiedzieć na jedno pytanie z dziedziny elektrotechniki. Pierwszy raz zobaczyć mogłem również przyrządy próżniowe, dzięki którym powstały lampy elektronowe umieszczone m.in w moich radioodbiornikach. Po tych interesujących doświadczeniach każdy uczestnik wycieczki miał czas wolny, by móc pospacerować po Genewie i zobaczyć na przykład kościół, gdzie Jan Kalwin głosił teorie dotyczące reformacji. Po tym pełnym wrażeń dniu każdy z nas był bardzo zmęczony, więc udaliśmy się do ośrodka, by nabrać sił.

Fot. Jakub Gajda

Następnego, już niestety ostatniego dnia, zwiedziliśmy Muzeum Polskie w Rapperswilu. Podobnie jak w Solurze, było to dla każdego interesujące przeżycie, historycznie związane z Patronem naszej szkoły. W muzeum tym również zgromadzono bowiem wiele przedmiotów związanych bezpośrednio z Kościuszką. Tradycyjnie w Rapperswilu mieliśmy czas wolny, który każdy przeznaczył na posiłek oraz spacer. W trakcie powrotnego przejazdu autokarem zatrzymaliśmy się jeszcze w celu obejrzenia wodospadów na Renie. Jak widać, wycieczka miała również aspekt geograficzno – przyrodniczy. Gdy zwiedziliśmy wodospady, wyruszyliśmy już bezpośrednio do Krakowa, śpiąc w autokarze.

Wycieczka do Szwajcarii była niepowtarzalną okazją, by wspólnie uczcić pamięć Tadeusza Kościuszki, ale również zdobyć wiedzę historyczną na temat jego życia i patriotycznej działalności. Nie zabrakło również nawiązania do nauk ścisłych podczas zwiedzania Genewy. Mam nadzieję, że uczniowie, którzy teraz nie mogli pojechać, w przyszłym roku będą mogli osobiście uczestniczyć w takiej niezwykłej podróży. Nie sposób dokładnie opisać wszystkich atrakcji , ale mam nadzieję, że przedstawiając te najistotniejsze, zapoznałem każdego z interesującym programem pierwszego tego rodzaju wyjazdu „Śladami Tadeusza Kościuszki” uczniów IV LO.

Roboty i rekiny, czyli 2H na zajęciach dla studentów

Relacja

Julia Turcza, klasa 2H

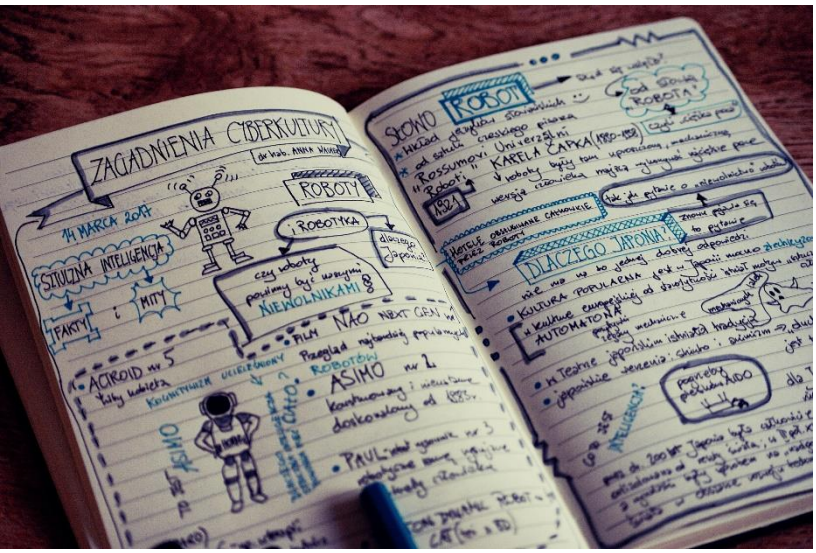

Fot. Joanna Rzońca

Byłam nieco przerażona, gdy dowiedziałam się, że nasza klasa będzie uczestniczyć w wyjściu programowym do Instytutu Sztuk Audiowizualnych UJ, gdzie uczestniczyć mamy w zajęciach wraz ze studentami. Pomyślałam, że studenci – starsi przecież od nas – spojrzą na nas, licealistów, nieprzychylnie. Miałam nieco obaw czy sprostamy temu wyzwaniu i kiedy nadszedł dzień wyjścia czułam lekki niepokój.
Na miejscu, kiedy byliśmy już w sali wykładowej do uczucia tego dołączyły jeszcze ekscytacja i ciekawość, a gdy zajęcia się zaczęły z uwagą i zainteresowaniem słuchałam dr hab. Anny Nacher, która wprowadzała nas w świat robotyki w ramach kursu „Zagadnienia cyberkultury". Prowadząca przekazała nam sporo informacji o rodzajach robotów i dowiedziałam się wielu ciekawych rzeczy np. tego, że istnieją hotele obsługiwane jedynie przez roboty (większość z nich to roboty humanoidalne). To dla mnie bardzo innowacyjny pomysł i chciałabym pobyć kiedyś kilka dni w takim miejscu. Moją uwagę szczególnie przykuł robot, który pomaga prowadzić gospodarstwo domowe i który posiada wiele różnych umiejętności. Gdy prosimy go o wykonanie jakiejś czynności on bez problemu ją wykonuje – z jego pomocą możemy np. zamówić zakupy przez Internet wydając tylko komendy głosowe. To zdumiewające!
Zajęcia były według mnie ciekawe – może dlatego, że nie był to zwykły wykład, ale konwersatorium i dzięki wypowiedziom studentów zagadnienia zaproponowane do dyskusji przez prowadzącą zyskały poszerzoną optykę. Wcześniej problematyka efektów pracy ludzi zajmujących się robotyką nie bardzo mnie interesowała, ale po zajęciach to się zmieniło.
Po krótkiej przerwie z inną grupą studentów uczestniczyliśmy w zajęciach „Muzyka filmowa" prowadzonych przez dr hab. Iwonę Sowińską. Te konkretne zajęcia poświęcone były twórczości Johna Williamsa, kompozytora muzyki filmowej znanego głównie jako twórca ścieżek dźwiękowych do filmów Stevena Spielberga (m.in. Szczęki). Te zajęcia również mi się podobały, jednak nie byłam nimi aż tak zaaferowana jak wcześniejszymi.

Sądzę, że powinno być więcej wyjść tego rodzaju, gdyż one uczą nas nie tylko teorii, ale dają nam o wiele więcej. Dzięki temu możemy się dowiedzieć jak wyglądają zajęcia na uczelniach wyższych, jaka panuje tam atmosfera i czego możemy się spodziewać, gdy sami staniemy się studentami.

Wiosenne porządki, czyli oczyszczanie organizmu z toksyn

Klaudia Paluch, klasa 2J

Zima jest najbardziej niekorzystną porą roku dla każdego z nas. Wszechobecny smog, dieta uboga w witaminy i minerały oraz mała ilość aktywności fizycznej przyczyniają się do odkładania dużej ilości toksyn w organizmie, których nie jest on w stanie pozbyć się samodzielnie.

Fotografie Izabela Holik

Czym są toksyny?

Toksyny to metale ciężkie, które zalegają w naszym organizmie. Gromadzenie się ich nie jest wskazane i niesie za sobą wiele negatywnych konsekwencji.

Jak toksyny dostają się do naszego organizmu?

- Poprzez układ pokarmowy, kiedy spożywamy wysoko przetworzone produkty
- Poprzez układ oddechowy, kiedy przebywamy na zewnątrz w czasie smogu lub w towarzystwie jako bierni palacze.

Jak duże zmiany powodują toksyny w organizmie?

- Ciągłe zmęczenie, bóle głowy, ospałość, brak koncentracji
- Rozregulowanie naturalnych procesów zachodzących w organizmie
- Zatrzymanie wody w organizmie
- Osłabienie odporności
- Problemy z cerą oraz łamliwość włosów
- Przybieranie na wadzę, nadmierny apetyt

Jak bezpiecznie przeprowadzić detoks organizmu?

- Pij wodę!
  Woda reguluje procesy zachodzące w organizmie, usuwa zbędne produkty przemiany materii, dzięki czemu zapobiega odkładaniu się w zanieczyszczeń.
- Ćwicz!
  W trakcie treningu oprócz tkanki tłuszczowej pozbywamy się również zanieczyszczeń zalegających w naszych komórkach.
  Podobne działanie niesie za sobą regularne korzystanie z sauny.
- Staraj się unikać wysoko przetworzonej żywności, która jest główną przyczyną większości chorób cywilizacyjnych.
- Peeling ciała- wspiera oczyszczanie organizmu odblokowując pory i poprawiając krążenie.
- Włącz do swojego jadłospisu pokarmy, które wspomagają oczyszczanie organizmu. Przykładami są kasza jaglana, zielone koktajle oraz suszone owoce.

Warto pamiętać że nawet najmniejsze zmiany prowadzą do lepszej jakości naszego życia. Warto zatem celebrować codzienność i inwestować

Dwie rzeki, dwa poziomy, jeden zabytek

Jakub Łodziński, klasa 3C – tekst i fotografie

Czerska Struga płynąca tunelem

Kuba zabiera nas w swoją ostatnią na łamach pisma fotoreportażową podróż po Polsce

Bory Tucholskie. Kojarzą się przede wszystkim z rozległą połacią lasów sosnowych i licznymi jeziorami, chronionymi parkiem narodowym. Znane są również jako dobra lokalizacja do uprawiania rekreacji wodnej, rowerowej czy odpoczynku na łonie natury. Nie każdy jednak wie, że związana jest z nimi ciekawostka typowo techniczna. W swej południowo-wschodniej części kryją bardzo interesujący zabytek sztuki inżynierskiej. Myśl starożytna, jakość niemiecka, porządek pruski. **Akwedukt**, bo o nim mowa, powstał w miejscowości **Fojutowo** w roku 1849. W tym to roku ukończono budowę Wielkiego Kanału Brdy, mającego nawodnić pobliskie łąki.

Inżynierowie pruscy (były to czasy zaborów) przewidzieli spiętrzenie w tym celu rzeki Brdy i wykopanie kanału. Problem przecięcia wód kanału z lokalnym ciekiem wodnym – Czerską Strugą – rozwiązano, korzystając ze sprawdzonych pomysłów antycznych Rzymian – zdecydowano się na budowę akweduktu. Ma on długość 75 metrów, co czyni go najdłuższą taką budowlą w Polsce. Ponad korytem płynącej dołem Czerskiej Strugi przerzucony jest wiadukt, który prowadzi wody Wielkiego Kanału Brdy. Równolegle poprowadzona jest lokalna droga. Różnica poziomów wód między lustrem Kanału a nurtem Strugi wynosi ok. 10 metrów. Idąc górą, wzdłuż Kanału Brdy na pierwszy rzut oka trudno zorientować się, że pod spodem przepływa inna rzeka, z dolnego poziomu cała konstrukcja skojarzyć się może natomiast z dwupoziomowym skrzyżowaniem. Oczywiście bezkolizyjnym.

Akwedukt Fojutowo

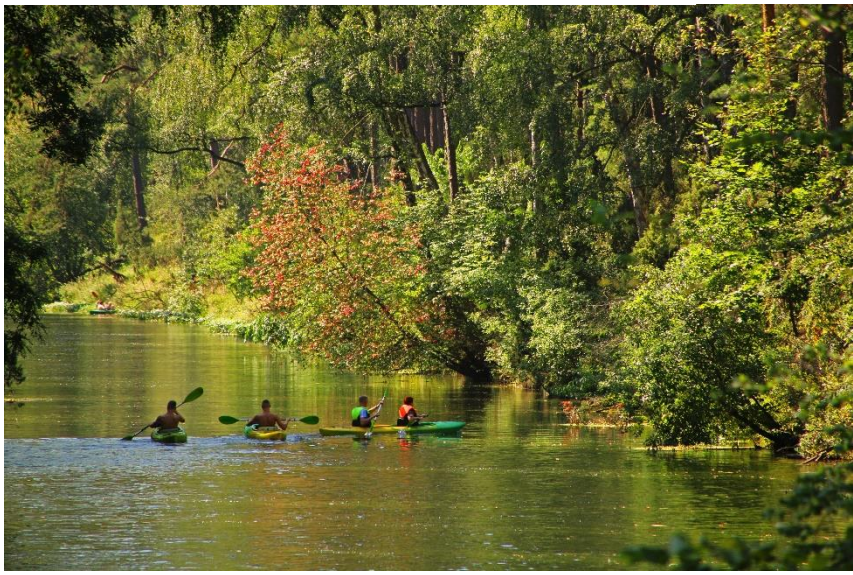

Wielki Kanał Brdy

Wielki Kanał Brdy na poziomie akweduktu

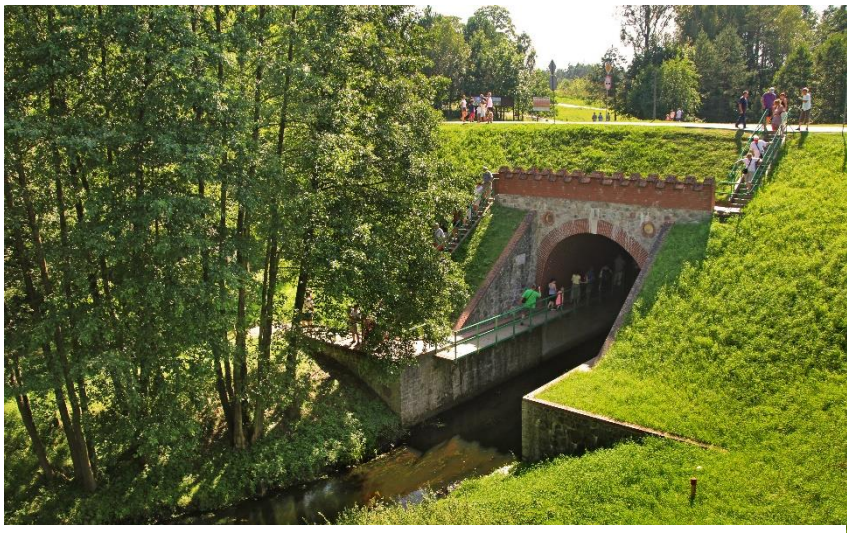

Akwedukt – skrzyżowanie Czerskiej Strugi (u dołu) i Wielkiego Kanału Brdy (płynącego górą)

Co może zmienić spotkanie z drugim człowiekiem

Recenzja książki

Natalia Gadocha, klasa 2J

Fot. Aleksandra Kornaś

Zanim się pojawiłeś autorstwa Jojo Mayes to jedna z bardziej niezwykłych książek, jakie przeczytałam. Całkowicie zauroczyła mnie już od pierwszej strony. Świat, który przedstawiła nam autorka jest zwykły, podobny trochę do naszego, choć akcja toczy się w niedalekiej przeszłości.

Główną bohaterką jest Louisa (Lou) Clark – mieszkanka małego miasta, gdzie wszyscy się znają. Poznajemy ją, gdy traci pracę w kawiarence, którą szczerze lubiła. Bezrobotna Lou niestety nie ma pieniędzy, by się przekwalifikować, Nie może też liczyć na pomoc rodziców, gdyż oni większość niewielkich dochodów przeznaczają na jej siostrę, która łączy naukę z obowiązkami samotnej matki. Tak nasza bohaterka trafia do domu bogatej rodziny Traynorów, gdzie zostaje tam zatrudniona jako opiekunka ich niepełnosprawnego syna, Willa. Lou zdobywa serca tej rodziny głównie dzięki swojej energii, optymizmowi i pogodnej osobowości. Chociaż jej własna rodzina nie wyraża się o jej nowej pracy z aprobatą.

Początki nie były jednak takie łatwe. Will był całkowitym przeciwieństwem Louisy. Był ponury, niezbyt rozmowny, obyty w świecie, a i bardzo często sarkastyczny. Głównie ją ignorował, albo wyśmiewał, zwłaszcza jej styl (ubierała się dość wyraziście i awangardowo). Lecz po jakimś czasie było widać efekty. Ten ponury chłopak zaczął się uśmiechać, żartować i więcej rozmawiać, choć nie pozbył się sarkastycznego tonu. Zaczął nawet wychodzić na zewnątrz, co wszystkich bardzo zdziwiło, gdyż od czasu wypadku tego nie robił.

Przełomowym momentem był dzień, gdy Lou niechcący dowiedziała się, że tak naprawdę jej podopieczny chce dokonać eutanazji. Obiecał jednak, że to przemyśli. Miał na to sześć miesięcy. W chwili gdy ta informacja dotarła do bohaterki, była ona już po podjęciu decyzji o rezygnacji z pracy, jednak postanowiła walczyć o Willa. Założyła taki kalendarzyk z różnymi pomysłami na rozrywki. Początkowo Will opierał się wszystkim propozycjom, a i wykonanie nie było do końca dobrze przemyślane. Jednakże później wszystko zaczęło się układać. Opera, spacery po mieście, wycieczka do zamku, a nawet wesele byłej narzeczonej. W sumie dzięki tym wycieczkom sama Lou mogła się trochę bardziej rozwinąć, wyrwać z rutyny, robić rzeczy, których sama by nie spróbowała.

Lou to oryginalna i bardzo ciekawa postać, która działa zawsze działa w sposób charakterystyczny tylko dla niej. W jej życiu panowała rutyna i monotonność, dopóki nie spotkała Willa. Wniósł w jej szary krajobraz trochę koloru, ale i vice versa. Nieraz byli dla siebie oparciem w trudnych chwilach. Tylko oni się tak dobrze rozumieli. Lecz czy Louisa zdoła przekonać chłopaka do zmiany decyzji? A może jest coś, co ich bardziej łączy? Czy to jest kolejna książka ze szczęśliwym zakończeniem?

Zanim się pojawiłeś to niesamowita opowieść o niełatwej walce, która dostarcza czytelnikom całkowicie odmiennych emocji – od śmiechu, aż po łzy. Z pewnością warto ją przeczytać. A dla miłośników filmów polecam również genialną adaptację filmową z 2016 roku w reż. Thei Sharrock (scenariusz napisała autorka powieści).

Szkolne sprawy

Przegląd informacji ze strony IV LO: http://iv-lo.krakow.pl

Święto Szkoły

23 marca 2017 w reprezentacyjnej sali Kina Kijów odbyła się uroczystość Święta Szkoły IV Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. W tym roku obchody przyjęły szczególną formę ze względu na przypadające w 2017 r. 125-lecie szkoły oraz 200-setną rocznicę śmierci Naczelnika (międzynarodowy Rok Tadeusza Kościuszki). W wydarzeniu brała udział cała społeczność szkoły – dyrekcja, grono pedagogiczne, przedstawiciele rodziców oraz uczniowie. Swoją obecnością uświetnili je także zaproszeni Goście wśród których znaleźli się przedstawiciele Urzędu Miasta Krakowa, Małopolskiego Kuratorium Oświaty, członkowie Komitetu Honorowego Obchodów Roku Tadeusza Kościuszki w IV LO, przedstawiciele krakowskich uczelni wyższych, dyrektorzy zaprzyjaźnionych szkół oraz absolwenci szkoły.

Gościem specjalnym i współtwórcą uroczystości była Pani Barbara Wachowicz, autorka biografii słynnych Polaków, wybitna znawczyni biografii Kościuszki, autorka wielu publikacji i wystaw a zarazem wielka przyjaciółka naszej szkoły.

XIV Finał Szkoły Debaty

27 marca 2017 w sali obrad Rady Miasta Krakowa odbył się finał XIV edycji Szkoły Debaty. Reprezentacja Czwórki w składzie: **Kalina Krzysztofik** z 2G, **Alicja Majchrowicz** z 3G, **Jerzy Butrym** z 3G i **Leopold Gerlach** z 2i zmierzyła się z drużyną VIII Prywatnego Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego. Nasi uczniowie bronili tezy: *Powinno się zakazać ruchu samochodowego w centrach miast* i zakończyli rozgrywki zajęciem II miejsca.

„Bella Chiavari"

I znowu byliśmy w Chiavari.

Od **28 marca do 3 kwietnia 2017** młodzież IV LO gościła u uczniów Liceo Marconi-Delpino w Chiavari (Włochy). W wymianie uczestniczyło 14 osób pod opieką pani prof. Marty Białeckiej i Krystyny Urbanek-Czech. Mimo trzygodzinnego opóźnienia na starcie, pobyt we Włoszech pozostanie wspaniałym wspomnieniem.

Wyjazd do Bawarii

W dniach od **31 marca do 7 kwietnia 2017** uczniowie naszej szkoły przebywali na wymianie w Bawarii. Dzięki pomocy finansowej Polsko-Niemieckiej Fundacji Młodzieży wspierającej od wielu lat program wymian między IV LO w Krakowie i szkołą FOS/BOS w Monachium uczestnicy mieli okazję zobaczyć ciekawe miejsca w Niemczech.

Spotkanie z kulturą rosyjską

Czy ikony pochodzą z Rosji, z Grecji czy z Egiptu? Malujemy je, a może piszemy? Jak wygląda proces przygotowania do pracy nad ikoną? Jakie są najważniejsze ikony rosyjskie i co w nich jest wyjątkowego? Na te i inne pytania **7 kwietnia 2017** roku, podczas prezentacji *Zrozumieć ikony,* starali się odpowiedzieć uczniowie klas 3A, 3D oraz 3E. Spotkaniu towarzyszyła także wystawa ikon oraz prezentacja muzyki cerkiewnej.

Fotografia na następnej stronie: Jakub Łodziński